

W Świętokrzyskiej Spółdzielni Mieszkaniowej ILE KOSZTUJE DYMISJA PREZESA?

Jeżeli wstępna kalkulacja przeprowadzona w Świętokrzyskiej Spółdzielni Mieszkaniowej po dymisji jej prezesa okaże się prawdziwa, czynsze będą musiały wzrosnąć o ponad 100 proc.! ŚSM stanie się w ten sposób

Nowi radni

W niedzielę mieszkańcy czterech gmin kieleckich (Łopuszna, Mniowa, Słupi Koneckiej i Smykowie) wybierali nowe rady gminne, a w dwóch gminach – Wiślicy i Charsznicy – odbywały się wybory uzupełniające. Wybrano 76 radnych spośród 210 kandydatów. Frekwencja wyborcza wyniosła: w Łopusznie – 46,2%, w Mniowie – 37,3%, w Słupi Koneckiej – 34,6%, w Smykowie – 45% uprawnionych do głosowania. W 5 (spośród 73) okręgach wybory się nie odbyły, ponieważ zgłoszono w nich po jednym kandydacie.

Przeprowadzka „pośredniaka”

Pracownicy Rejonowego Biura Pracy w Kielcach dosłownie siedzą na walizkach. Wprawdzie nieprzerwanie przyjmują interesantów i wypłacają zasiłki bezrobotnym w dotychczasowym lokalu przy ul. IX Wieków Kielc, ale myślami są już na ul. Kolberga, gdzie w budynku po „Transbudzie” biuro znajdzie nową siedzibę. Obecnie trwają tam prace wyposażeniowe; m.in. instaluje się sieć komputerową, plansze informacji wizualnej itp. Jeśli nie zajdzie coś nieprzewidzianego, pierwsi interesanci zostaną przyjęci przy ul. Kolberga w poniedziałek, 2 marca. Do końca lutego, bez przerywania pracy w starej siedzibie, trwać będzie przeprowadzka.

Tu się będzie mieściło Rejonowe Biuro Pracy w Kielcach – przy ul. Kolberga. O reorganizacji RBP szerzej piszemy na str. 6



najdroższą spółdzielnią w mieście.

Nawet niektórzy pracownicy ŚSM nie mogą zrozumieć jak to możliwe, że w bilansie za 1991 r. spółdzielnia uzyskała dobre wyniki ekonomiczne, a teraz szybko trzeba podnosić czynsze, żeby ratować spółdzielczą kasę. Mało kto rozumie też za co właściwie Rada Nadzorcza odwołała dotychczasowego prezesa Leszka Praska – czy za niegospodarność, czy też za brak pokory wobec członków rady. W rzeczywistości zasady sporządzania bilansu są takie, że spółdzielnia może mieć sporą gotówkę na papierze, ale pustki w kieszeni. Wątpliwe, czy zrozumie to większość z 40-tysięcznej rzeszy ludzi mieszkających na osiedlach podległych ŚSM. Zapis z po-

„Nikom z nas nie zadrżała ręka, gdy opatrywaliśmy krwawiącego pacjenta z chorobą AIDS” – usłyszałem w ambulatorium Szpitala Miejskiego przy ul. Kościuszki w Kielcach. Z piątku na sobotę przywieziono tam aresztanta z Piasków skałeczonego w palec i zarażonego wirusem HIV.

Nie był to wypadek, który zaskoczyłby medyków. Obecnie każdy opatrywany w ambulatorium pa-

Aresztanci z AIDS

cient traktowany jest jak... podejrzany o AIDS. Rękawiczki chirurgiczne, płyny dezynfekcyjne, sprzęt jednorazowy, sterylność – to elementy występujące przy każdym zabiegu. Jest to wystarczająca ochrona przed wirusem HIV.

Z rzadkim pacjentem ambulatorium postąpiono więc w piątkową noc rutynowo.

Pacjentów z AIDS będzie na pewno więcej i to właśnie w Kielcach, gdzie osadzeni są w areszcie ludzie, u których występuje ta groźna choroba.

RIK

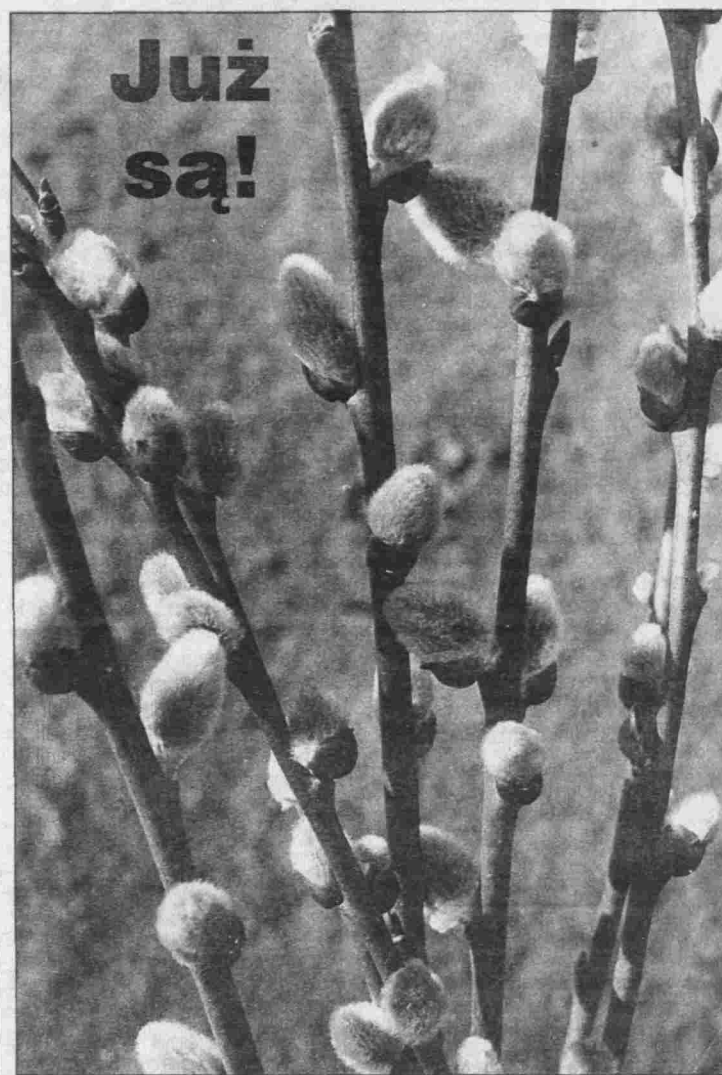
siedzenia rady, mówiący o konieczności podniesienia czynszów zrozumie jednak każdy.

dokończenie na str. 7

Bartosz kandyduje

Już jutro rozpocznie obrady III Walny Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” Regionu Świętokrzyskiego. Zjazd wybierze nowe władze związku oraz opracuje program pracy na najbliższą, dwuletnią kadencję. Jak dowiaduje się „GK”, o fotel przewodniczącego będzie się ponownie ubiegał dotychczasowy szef regionu, poseł Walde-

(ton)



Fot. G. Romanowski

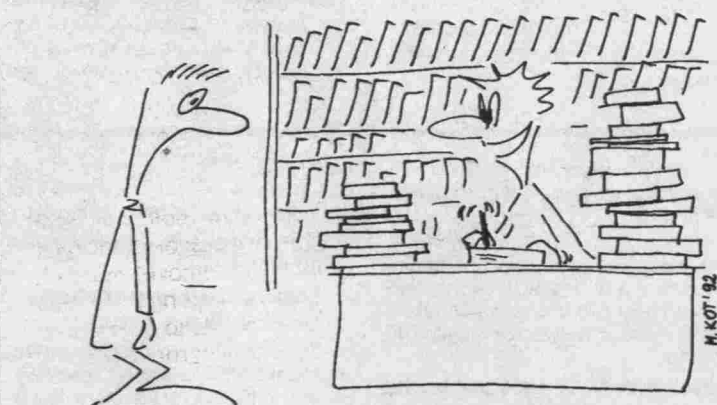
Hitler wygrał

Prokuratura Wojewódzka w Krośnie, ze względu „na brak podstawowych znamion czynu zbrodnego”, umorzyła śledztwo w sprawie polskiego wydania książki Adolfa Hitlera „Mein Kampf”.

Szum wokół książki spowodował, że również w Kielcach cieszyła się ona dużym zainteresowa-

niem. „Mein Kampf” sprzedawała księgarnia przy ul. Sienkiewicza, należąca do Literackiej Spółki Cywilnej „Księgarz”. Jak nas poinformowano, książki Hitlera nie ma obecnie w sprzedaży i prawdopodobnie nie będzie już oferowana. Także inne kieleckie księgarnie nie mają zamiaru sprowadzać „Mein Kampf”.

(sin)



- DOPISUJĘ NA KAŻDEJ OKŁADCE „MEIN KAMPP”
I JUTRO IDĘ NA BAZARY...

Radny Jarmołowicz: Obiekt w Borkowie jest remontowany, ponieważ pan Kraszewski jeździ tam konno co sobotę.
Prezydent Kraszewski: No comments.

CO W BORKOWIE PISZCZY?

Hotel-restauracja „Amazonka” w ośrodku wypoczynkowym w Borkowie jest w tej chwili nieczynny. Remontuje się dach wnętrza, wymienia zużyte sprzęty. Radny JERZY JARMOŁOWICZ utrzymuje, że nie ma to najmniejszego sensu. Dowodzi, iż decyzję o remoncie podjęto ze względu na

prywatne interesy dwóch osób.

Chodzą słuchy – mówi radny Jarmołowicz – że „Amazonkę” szykuje sobie dyrektor MOSiR, pan Pyndryk. Obiekt ma być ponoć wystawiony na przetarg. Do Borkowa już wywieziono część wyposażenia z ośrodków na Telegrafie i Kadzielnii: stoły, krzesła, maszyny

stolarskie. Ostatnio do Zarządu Miasta wpłynął wniosek o dotację w wysokości półtora miliona złotych na remont „Amazonki”. Te pieniądze są potrzebne po to, by przygotować hotel na półfinały Miss Polonia. No i nie można zapominać, że prezydent Kraszewski jeździ tam co tydzień konno.

dokończenie na str. 7

Rząd obraduje

Wódka bez banderoli
– trefna

Jak zwykle we wtorek na kolejnym posiedzeniu zbiera się Rada Ministrów. W przeddzień posiedzenia Sejmu, który obradować będzie na temat przewidywanego budżetowego tematyką dominującą w czasie dzisiejszego spotkania członków gabinetu J. Olszewskiego będą sprawy gospodarcze.

W początkach marca izba zajęła się budżetem i właśnie założenia do ustawy budżetowej na 1992 rok będą stanowić punkt pierwszy i najważniejszy. Przedstawi je pierwszy zastępca ministra finansów – J. Zdrzałka.

Wiceprezes NBP zreferuje projekt stanowiska rządu wobec założeń polityki pieniężnej państwa w tymże roku.

Przedstawiona zostanie, a następnie zapewne przyjęta propozycja ministra współpracy gospodarczej z zagranicą – A. Głapińskiego ukrócenia

afer alkoholowych, tytoniowych i paliwowych. Przypomnijmy, że sprowadza się ona do wprowadzenia koncesji i kontyngentów na obrót tymi towarami. Nie oznacza to jednak przywrócenia monopolu państwa, a tylko nadzór skarbowy. Papierosy i alkohole (bez piwa i wina) byłyby banderolowane – jako dowód opłacenia cła i podatków.

Znalezienie tych produktów bez tejsze banderoli przez urzędników skarbowych oznaczałoby automatycznie – przypadek zakwestionowanego towaru oraz wysoką grzywnę.

Natomiast min. J. Kropiwnicki zapozna gabinet z propozycjami – natury technicznej i proceduralnej – usprawnienia kontaktów ze związkami zawodowymi. J. T.

S. Dąbrowski:

Są siły zainteresowane
ustąpieniem rządu

„Nie sądzę, aby w najbliższym czasie gabinet premiera Olszewskiego upadł” – oświadczył w poniedziałek radiu „ZET” sekretarz zespołu doradców premiera, członek Rady Politycznej Porozumienia Centrum, Sławomir Dąbrowski. „Jest jednak faktem – dodał – że są siły polityczne i osoby zajmujące się polityką, zainteresowane tym, aby rząd miał kłopoty i to takie, które zmusiłyby go do ustąpienia”.

Poproszony o sprecyzowanie czy ma na myśli Unię Demokratyczną, Porozumienie Centrum i Kongres Liberalno-Demokratyczny, S. Dąbrowski uchylił się od wyraźnej odpowiedzi. Powiedział, że chodzi mu o „siły, które uważają, że autorytaryzm jest rozwiązaniem koniecznym na drodze transformacji systemo-

wej, odchodzenia od systemu komunistycznego do gospodarki wolnorynkowej”. Dodał też, że „niekoniecznie trzeba dążyć do rozwiązania autorytarnego, by przez swoje działania do tego rozwiązania doprowadzić”.

Dąbrowski jest zdania, że najbliższe dni i tygodnie spowodują wycofanie się z kalkulacji prowadzących do upadku rządu i kryzysu parlamentarnego, a w rezultacie – rozpisania przedterminowych wyborów parlamentarnych. Uznał takie kalkulacje za naiwne. Powiedział, że „obecny rząd ma demokratyczny mandat, ma program i wolę polityczną jego realizacji, zatem w interesie Polskiej klasy politycznej i posłów leży danie temu rządowi możliwości sprawdzenia się i realizacji tego programu”.

Prezydent RP Lech Wałęsa spotkał się w poniedziałek 24 bm. z zespołem redakcyjnym dziennika „Nowy Świat”. W trakcie półtoragodzinnego spotkania prezydent odpowiadał na pytania dotyczące m.in. rozliczeń b. prominentów, prywatyzacji, podziału wśród b. członków „Solidarności”, funkcjonowania polskiej demokracji.

L. Wałęsa
w „Nowym Świecie”

Lech Wałęsa zadeklarował, że chciałby zakończyć okres walki, a rozpocząć okres budowania, „żeby w Polsce było normalnie”. „Nie szukam żadnego poparcia, nie szukam pomocy – chcę zwrócić uwagę na istotne problemy do rozwiązania” – mówił prezydent.

Premier Jan Olszewski zapowiedział wystąpienie o nadzwyczajne uprawnienia dla rządu. Decyzja taka, podjęta dwa miesiące po ukonstytuowaniu się wybranego w wolnych wyborach parlamentu musi budzić sprzeciw i nasuwać pytanie o przyszłość demokracji w Polsce – stwierdzają we wspólnym oświadczeniu

Ochronić ustrój

cznieniu Polska Partia Socjalistyczna i Ruch Demokratyczno-Społeczny.

„Uważamy – czytamy dalej – że nadzwyczajne uprawnienia w żadnym przypadku nie mogą dotyczyć problemów o znaczeniu ustrojowym (w szczególności prywatyzacji) oraz obejmować ograniczeń praw człowieka, a w szczególności praw politycznych, socjalnych i pracowniczych.

Sekretarz
Ruchu Demokratyczno-
Społecznego
RYSZARD FASZYŃSKI

W Chinach kwitnie handel
zmarłymi narzeczonymi

W chińskiej prowincji Kansu zdarzają się ostatnio przypadki, że zdjęci paniką wieśniacy wykopują bliskie swym sercom nieboszczki i zabierają do domu. Powoduje nimi obawa, że zwłoki zostaną wykradzione w celu zyskowej odsprzedaży rodzinie zmarłego ka-

Europejska przyszłość Królewca

„Ani Polacy, ani Litwini nie mają problemu z regionem Królewca” – powiedział Hartmut Koschik, deputowany do Bundestagu z ramienia CSU. Przeczając odpowiedzi na pytanie, czy jego rozmówcy w Warszawie i Wilnie wspominali o możliwości zakupu tego obszaru. Na spotkaniu z grupą dziennikarzy, a potem w rozmowie z Polską Agencją Prasową Koschik z całą mocą podkreślił, że

Zapowiedź zmian
w Wojsku Polskim

Odmłodzenie i zmianę kadry, zwłaszcza na szczeblu centralnym, otwarcie młodym drogą awansu, szkolenie żołnierzy w armii amerykańskiej oraz utrzymanie na „normalnych zasadach polskiego przemysłu zbrojeniowego” – zapowiedział 24 bm. w Będzinie (woj. śląskie) wiceminister obrony narodowej Romuald Szeremietiew podczas spotkania z kadrą dowódczą Pomorskiego Okręgu Wojskowego.

Jednym z pierwszoplanowych zadań, jakie wiceminister stawia przed sobą, jest zatrzymanie procesów destrukcyjnych w Wojsku Polskim.

Zwrócił uwagę, że „wśród polityków istnieje obawa, że w armii występują postawy konserwatywne, zachowawcze, że pojawiły się złe nastroje”. Zdaniem Szeremietiewa – głównym powodem usunięcia Piotra Kołodziejczyka z funkcji ministra obrony narodowej było to, że „swoją polityką admirał powodował niezadowolenie oficerów w jednostkach”.

należy dążyć do europejskiego rozwiązania kwestii Królewca. Z pewnością Jacques Delors, przewodniczący komisji EWG, już nad tym się zastanawia”.

Wspólnota Europejska powinna wraz z Rosją, przy udziale sąsiadów, opracować koncepcję gospodarczego rozwoju regionu, by stał się on „europejskim oknem wystawowym na Zachód”. Mógłby tu też powstać uniwersytet europejski, „na którym zdobywaliby wykształcenie młodzi Rosjanie, Polacy, Litwini, Estończycy, Łotysze i obywatele EWG”. Na początek kapitału powinny dostarczyć: Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju oraz EWG. Przede wszystkim jednak – podkreślił Koschik – dyskusji o przyszłości Królewca nie mogą zakłócać spory o charakterze narodowościowym.

Czyżby koniec recesji?

Jak wynika z ostatnich danych opublikowanych przez amerykańskie ministerstwo handlu, w styczniu br. nastąpił największy od ośmiu miesięcy wzrost sprzedaży detalicznej (o 0,6 proc.). Równocześnie nastąpił spadek liczby nowych wniosków o zasiłki dla bezrobotnych. Zdaniem ekonomistów, szczególnie wzrost sprzedaży detalicznej jest zjawiskiem zachęcającym, bowiem bez wyraźnego zwiększenia sprzedaży trudno marzyć o ożywieniu produkcji.

„Nie jest to czas do świętowania, ale są to pozytywne oznaki” – powiedział minister pracy Lynn Martin.

Prokurator rejonowy w Przemyśle zastosował aresztowanie tymczasowe wobec podejrzanego o próbę przemytu narkotyków, 24-letniego Roberta B., obywatela Kazachstanu, wywodzącego się z tamtejszej mniejszości niemieckiej, legitymującego się paszportem radzieckim – poinformowano 24 bm. dziennikarzy PAP w przemyskiej prokuraturze.

W samochodzie „peugeot 405 GLD” należącym do Roberta B., który od roku zamieszkuje w Niem-

W Medyce
Udaremniono
przemyt narkotyków

czach, 19 bm. na przejściu granicznym w Medyce, podczas kontroli celnicy znaleźli w kurtce znajdującej się w bagażniku 8 gramów haszysz i 18 gramów konopi indyjskich. Do ich posiadania przyznał się Robert B., wyjaśniając, że zakupił je w Amsterdamie dla własnych potrzeb. Robert B. wraz z innym młodym Niemcem – obywatelem Kazachstanu – udawał się do znajomych na Białoruś, wybierając okólną drogę. Do Polski wjechał w Cieszylinie, po przejeździe przez Czecho-Słowację.

W piątek, 28 bm.,
strajk ostrzegawczy nauczycieli

Strajk ostrzegawczy Związku Nauczycielstwa Polskiego zorganizuje w piątek, 28 lutego – uchwalił 24 bm. na swym posiedzeniu zarząd główny tej, zrzeszającej pół miliona pedagogów, organizacji.

Prezes związku Jan Zaciura poinformował, że strajk ogłoszono na znak protestu z powodu nieuwzględnienia przez Ministerstwo Edukacji Narodowej postulatów plenum ZG ZNP z 9 stycznia br., dotyczą-

cych poprawy sytuacji bytowej oświaty – płac nauczycieli i warunków materialnych szkolnictwa. Ponadto – dodał prezes – od tej pory doszły nowe zagrożenia: ewentualność zwolnienia 100 tys. nauczycieli, likwidacji karty nauczyciela, pozbawienia nauczycieli zniżek kolejowych. „Wszystko to zbulwersowało środowisko nauczycielskie i doprowadziło do ogłoszenia strajku” – stwierdził prezes ZG ZNP.

Konsultacje premiera
z prezydentem klubu PC

Rozszerzenie parlamentarnej bazy rządu o ugrupowania wywodzące się z nurtu solidarnościowego i gotowe realizować program budowy nowoczesnej gospodarki rynkowej jest jedynym efektywnym sposobem poparcia założeń społeczno-gospodarczych rządu – stwierdzili 24 bm., po godzinnej rozmowie z premierem Janem Olszewskim, członkowie prezydium parlamentarnego klubu Porozumienia Centrum.

Wizyta min. spraw
zagranicznych Serbii
w Polsce

24 bm. z jednodniową wizytą przybył do Polski minister spraw zagranicznych Serbii Vladislav Jovanović; w poniedziałek przed południem odbył on rozmowę z szefem polskiej dyplomacji Krzysztofem Skubiszewskim.

Program pobytu min. Jovanovicia obejmuje także wizytę u premiera Olszewskiego oraz u wice-marszałka Sejmu Jacka Kurczewskiego i przewodniczącego Senackiej Komisji Spraw Zagranicznych Edwarda Wendego.

1,75 mln ton cukru
w tegorocznej kampanii

Na poziomie 1 mln 750 tys. ton ustalono produkcję cukru w tegorocznej kampanii cukrowniczej – poinformowano w poniedziałek na zeb-raniu Rady Cukrownictwa. W ub. r. produktu tego wytworzono 1 mln 740 tys. ton.

Moczulski o założeniach
polityki
społeczno-gospodarczej

Po spotkaniu z premierem Janem Olszewskim, przewodniczącym Konfederacji Polski Niepodległej Leszek Moczulski wyraził zadowolenie z generalnego kierunku założeń polityki społeczno-gospodarczej na 1992 r.

Premier konferował na ten temat z członkami Prezydium Klubu Parlamentarnego KPN.

Cisza na granicy
libańsko-izraelskiej

W poniedziałek, drugi dzień z rzędu, na granicy izraelsko-libańskiej panowała cisza po tygodniu zjadłego ostrzału prowadzonego z jednej strony przez partyzantów Hezbollahu, a z drugiej – przez wojsko izraelskie. W tym czasie – z czwartku

na piątek – Izrael dokonał 24-godzinnego wypadu pancernego na południe Libanu, usiłując bezskutecznie zlikwidować stanowiska ogniowe Hezbollahu.

Liberal nowym merem
Bukaresztu

39-letni Crin Halaicu, członek Narodowej Partii Liberalnej, został wybrany w niedzielę na mera Bukaresztu, według pierwszych częściowych wyników publikowanych w poniedziałek rano.

Nadal zbrojne incydenty
zakłócają rozejm
w Chorwacji

Do kolejnego, obowiązującego od kilku tygodni zawieszenia broni, doszło w Chorwacji w nocy z niedzieli na poniedziałek.

Z relacji radia zagrzebskiego wynika, że armia federalna i oddziały serbskich ochotników ostrzelały centrum miasta Osijek w Sławonii oraz pozycje chorwackiej gwardii w pobliżu Zadaru, położonego nad Adriatykiem, 320 km na południe od Zagrzebia.

W Turcji skrócono
obowiązkową
służbę wojskową

Okres obowiązkowej służby wojskowej w tureckich siłach zbrojnych został skrócony do 15 miesięcy. Odpowiednia ustawa została zatwierdzona ostatnio przez turecki parlament. (opr. CK)

Centrum niepokoju ustawicznego

Nauczyciele swoje, kuratorium swoje

Do Centrum Kształcenia Ustawicznego dotarła wiadomość o zamiarze likwidacji szkoły wzbudzając w środowisku nauczycieli nie tylko zdziwienie, ale i strach przed przyszłością.

„Przecież nie można nas wyrzucić na bruk po tylu latach pracy”. „Co stanie się z tak licznymi klasami – nabór jest ostatnio ogromny”. „Dydaktyka w tego rodzaju w szkole jest zupełnie odmienna niż w dziennej, bardzo trudno jest się przystosować”. „Nie chcemy żeby takie decyzje podejmowano za naszymi plecami” – to tylko niektóre z wypowiedzi członków grona pedagogicznego. Nauczyciele czują się sfrustrowani i niedowartościowani – po tylu latach pracy nie wiedzą w jakiej szkole będą mogli znaleźć zatrudnienie.

Centrum Kształcenia Ustawicznego obejmuje szkołę podstawową, liceum ogólnokształcące, liceum na podbudowie zasadniczej i zespoły zawodowe – wszystkie typy szkół przeznaczone są dla osób pracujących. Kształcenie odbywa się systemem zaocznym i wieczorowym. Centrum od kilku lat ma swoją siedzibę w V LO w Kielcach, ma także kilka filii w terenie – w Busku, Włoszczowie, Pińczowie, Rakowie. W tej szkole uczy się ponad 1200 osób (licząc filie), wśród nich są niekiedy ludzie o tzw. zwichrowanych życiorysach, ale są też klasy z przewagą pewnych grup zawodowych, np. policji, uczy się tutaj także wiele zakonnic.

Dyrektor szkoły mgr Leon Szafarz nie chciałby, aby wysiłki poświęcone na utworzenie centrum i zintegrowanie tylu typów szkół poszły na marne: – Każdy jest w stanie zrozumieć konieczność zaprowadzenia oszczędności w oświacie, ale ciągle zwiększający się nabór uczniów do naszej szkoły świadczy o jej ogromnej społecznej przydatności. Właśnie ze względu na oszczędności kuratorium proponowało utworzenie szkoły społecznej dla pracujących – około połowy kosztów pokrywałoby kuratorium, a połowę płaćliby słuchacze, ale ten projekt jest raczej niemożliwy do przyjęcia ze względu na trudną sytuację materialną wielu uczniów.

Kuratorium tłumaczy decyzję likwidacji centrum wyjściem na przeciw reformie szkolnictwa, zapowiedzianej przez Ministerstwo Edukacji Narodowej do końca roku 1995. Chce uporządkować system kształcenia osób pracujących w całym województwie, zaplanować nad chaosem i dostosować ten rodzaj edukacji do wymogów nowoczesności. Centrum bowiem daje na razie swoim uczniom jedynie wykształcenie ogólne, gdy tymczasem powinno ono pełnić rolę koordynatora kształcenia zawodowego, doskonaląc kadry dla potrzeb zakładów pracy, a oprócz tego prowadzić kształcenie ogólne dla pracujących, żeby zaś mogło wypełniać te zadania potrzebne jest odpowiednia baza, której V LO nie ma. Dlatego właśnie centrum ma być zlikwidowane, odpowiednie typy szkół zostaną zaś niejako wcielone do tego samego typu szkół dziennych – liceum ogólnokształcące dla pracujących do liceum dziennego, szkoła podstawowa dla pracujących do dziennej podstawówki itd.

W ten sposób będzie można zaoszczędzić nieco pieniędzy na opłacaniu pionu administracyjnego centrum. Być może za dwa, trzy lata uda się doprowadzić do powstania Centrum Kształcenia Zawodowego – z siedzibami w Kiel-

cach, Skarżysku, może w Ostrowcu, w zależności od profilu kształcenia (w Kielcach, specjalizacja elektryczna i budowlana, a w Skarżysku mechaniczna).

Grono pedagogiczne, pracujące dotychczas rzeczywiście zostanie przydzielone, ale każdy nauczyciel otrzyma propozycję zatrudnienia. Starsi stażem najprawdopodobniej nadal będą mogli uczyć w liceum dla pracujących, które raczej już zostanie w piątym liceum, a część znajdzie zatrudnienie w Szkole Podstawowej pod Dalią. Najtrudniejsze dla nauczycieli będzie rozczłonkowanie etatu i związane z tym dojazdy do różnych szkół, a żadne decyzje nie będą podejmowane bez ich udziału – dyr. Szafarz ogłoszony likwidatorem szkoły będzie miał prawo razem z pedagogami ustalać wymiaru godzin w różnych szkołach i dyskusji nad szczegółowymi rozwiązaniami.

Uczniowie nie powinni uciepieć, chociaż, niestety, kuratorium zamierza przejrzeć listy z nowego naboru i odrzucić osoby, które mogłyby uczęszczać do szkół dziennych. Ostateczne decyzje mają zapadnąć w marcu, do tego czasu mają się odbyć konferencje nauczycieli i dyrektora z kuratorem Sygurem i dyrektorem Gajosem.

AGNIESZKA KRAKOWIAK



W Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Kielcach pani dyrektor Zofia Wilczyńska informuje, że w styczniu skorzystało o nich z pieniężnej formy wsparcia 47 bezrobotnych (na kwotę 37 mln zł). Trzy osoby otrzymały pomoc rzeczową w wysokości 2,5 mln zł.

Pomoc społeczna finansowana jest z dwóch źródeł – budżetu państwa i kasy gminnej. W ub. roku na tzw. zadania zlecone: zasiłki okresowe, pomoc mieszkaniową, usługi opiekuńcze i inne akcje inicjowane przez rząd MOPS wydał ok. 8 mld zł. Na zadania własne gminy, prowadzone się w skrócie od hasła: „odziać i nakarmić” – około 4 mld zł.

Czy dyrektor Wilczyńskiej starczy pieniędzy, gdy nagle wyciągnie ręce po środki będące w jej gestii przeszło dwa tysiące ludzi więcej? Pani dyrektor jest optymistką. W porównaniu do ub. roku zaplanowała trochę więcej pieniędzy na działalność ośrodka i – co najważniejsze – budżet ten miasto zatwierdziło, mimo że wojewoda wstrzymał subwencję. Poza tym, dotychczasowa współpraca z Rejonowym Biurem Pracy nie upo-

W Rejonowym Biurze Pracy w Kielcach drukarka podłączona do komputera wypływa z siebie wstęgę administracyjnych decyzji. Zgodnie z nimi, od 1 marca przeszło dwa tysiące bezrobotnych pozbawionych zostanie prawa do zasiłku. Te zasiłki jeszcze od niedawna im przysługiwały. Po trzech miesiącach karencji, odebrała je ustawa o zatrudnieniu i bezrobociu, która obowiązuje od 1 grudnia ubiegłego roku. Taśma jest długa. By nie płała się pod nogami, pod drukarkę podstawiono kosz. Ot, przydatkowa synteza ludzkich losów...

Stracą prawo do zasiłku jedyni żywiciele rodzin, bo ich nowa ustawa nie wymienia wśród uprawnionych do pobierania tego świadczenia. Stracą zasiłek osoby, które nie ukończyły 18 roku życia (poza szczególnymi przypadkami wymienionymi w art. 20 ust. 11) oraz ci, którzy pod rządami ustawy z grudnia 1989 roku przysługiwała tzw. wzajemność (polegająca na tym, że współmałżonkowie bezrobotnych również mogli się zarejestrować z prawem do zasiłku).

Dużą grupę tych, którym od 1 marca nie przysługuje już prawo do zasiłku, stanowią bezrobotni, którzy dotychczas mieli 15 (kobiety) bądź 20 (mężczyźni) lat stażu pracy i świadczenie mogli pobierać bez względu na to, czy w ciągu ostatniego roku przepracowali 180 dni, czy też nie. Obecnie już nie mogą, bo nowa ustawa podniosła granice stażu odpowiednio do 25 i 30 lat pracy.

Kierownik Rejonowego Biura Pracy – pan Leszek Andrasik – jest w pełni świadomy, że podejmując taką decyzję odbiera ostatnią nadzieję ludziom najuboższym. Musi się jednak zastosować do litery prawa...

POLSKIE DROGI

Z biura pracy do... pomocy społecznej

Pracownicy Biura Pracy są coraz częściej bezradnymi świadkami dramatów rozgrywających się na ich oczach. Bo jak pomóc matce, której córka leży już trzy miesiące w szpitalu, a była zarejestrowana jako jedyny tej matki żywiciel? Córka jest ciężko chora, w szpitalu leżeć będzie do czerwca. A od 1 marca Biuro Pracy przestanie płacić zasiłek, przestanie także podbijać książeczkę ubezpieczalni. A z bezpłatnych świadczeń leczniczych korzystać mogą jedynie osoby z aktualną książeczką... Każdy dzień pobytu w szpitalu to ogromne dla obu par pieniądze. Skąd je wezmą??? Rejonowe Biuro Pracy kieruje osoby, które utraciły prawo do zasiłku, do ośrodków pomocy społecznej.

ważnia do aż takiego dramatyzowania sytuacji. Oto przykład: na komputerowym wydruku, który otrzymali z RBP w grudniu, było 800 jedynych żywicieli rodzin. 40 pracowników MOPS nogi sobie uchodziło, bo chcieli tym ludziom przyjść z jakąś dodatkową pomocą. Okazało się, że część już pracuje, kilka osób wyjechało za granicę, niektóre adresy są nieaktualne...

– Na razie mamy środki i nikomu nie odmówimy pomocy, jeśli będzie do niej uprawniony zgodnie z obowiązującą nas ustawą o pomocy społecznej z 1990 roku – zapewniła pani dyrektor Wilczyńska. (lak)

ZA PRZEWIEZIEŃ ZWŁOK PŁACI PROKURATURA...

– Mogą to być porzucone noworodki – ciała 4 oseków znajdowały się w śmietnikach, a 3 z nich na wysypisku śmieci w Promniku. Mogą to być zwłoki samobójców. Od czerwca 1991 roku spotkaliśmy się z mniej więcej dziesięcioma przypadkami odebrania sobie życia przez powieszenie. Często samobójcy wybierają taki rodzaj śmierci, jak wyskoczenie z okna. Przewożymy także zwłoki ludzi, którzy stracili życie jako ofiary przestępstw.

Z pewnością największą zbrodnią, jaką zanotowaliśmy w pamięci, było morderstwo w Cedzynie dokonane na trzech ukraińskich obywatelach – powiedział pracownik Zakładu Pogrzebowego

przy ul. Bodzentyńskiej 18 w Kielcach.

Ale najczęściej zakład zajmuje się ciałami ofiar wypadków. Na

ich z miejsca znalezienia do Zakładu Medycyny Sądowej w Kielcach, zakład pogrzebowy pobiera 200 tys. złotych. Takie

i ich sekcję. Przewożenie denata z miejsca znalezienia zawsze odbywa się na koszt prokuratury. Koszty oględzin i sekcji zależą od stanu zwłok, nakładu pracy oraz wysokości opłaty za ewentualne badania dla celów procesowych, które często są wykonywane w innym mieście. Przeciętnie mogą one wynosić w sumie od 300 tys. do 500 tys. zł albo i więcej. Za to również płaci prokuratura.

Można dodać, że dziennie do prokuratury trafiają jeden, dwa albo trzy przypadki zgonów, a w pewien „czarny poniedziałek” prokuratorowi przyszło zająć się aż 14 zmarłymi.

MAGDA WRÓBEL

DENACI

przykład w sierpniu ub. roku w Sitkowie, kiedy „fiat 125” zderzył się z „jelczem”, na miejscu zginęły trzy osoby. 2 ludzi utopiło się w zalewie w Hańczy... W każdym z przypadków, niezależnie od stanu zwłok, za przewiezenie

usługi wykonuje jako jedyny w Kielcach – na zlecenie kieleckiej prokuratury.

Prokurator bada okoliczności śmierci, także samobójstwa. Jeśli zachodzi podejrzenie przestępstwa zarządza oględziny zwłok

SZPITALA NA KLUCZ?

ZOZ w różnych miastach zwalniają pracowników, ograniczają liczbę zabiegów, pacjentów przyjmowanych do szpitali. Czy należy się spodziewać likwidacji tych placówek?

Lekarz wojewódzki, January Lewandowski dziwi się, że takiej decyzji jeszcze nie podjęto. Szpitale i placówki służby zdrowia w województwie kieleckim są zadłużone na ponad 60 mld złotych. Nie płać za leki, za wodę, energię, ciepło. Nie mówiąc już o czymś takim, jak podatek od nieruchomości. Opieka zdrowotna otrzymuje zaledwie 50 proc. środków potrzebnych do jej prawidłowego funkcjonowania.

– Nie oczekujemy zwiększenia tych środków – mówi dr Lewandowski – bo wiemy jaka jest sytuacja budżetu. Czekamy jednak, jak dotąd bez-

skutecznie, na decyzję parlamentu, co za te pieniądze należy się społeczeństwu. Bo, że opieka zdrowotna nie może być całkowicie bezpłatna, to dzisiaj oczywiste. To jest po prostu niemożliwe.

Ale w Konstytucji w dalszym ciągu utrzymuje się zapis o prawie do bezpłatnej opieki lekarskiej, co jest fikcją. Ktoś musi wreszcie zająć się uporządkowaniem zasad korzystania ze świadczeń społecznych. Wiadomo, że muszą być priorytety. Trzeba liczyć gruźlicę. Muszą być przeprowadzane badania profilaktyczne różnych grup społecznych, np. noworodków. Opieką stomatologiczną powinny być objęte dzieci i młodzież szkolna. Podstawową opiekę zdrowotną winny zapewniać przychodnie rejonowe.

Muszą być zatem ustalone kryteria podziału pieniędzy. Czy karetki powinny za darmo transportować chorego do domu wypisanego ze szpitala, czy żywienie pacjentów powinno być bezpłatne, co należy się osobie ubezpieczonej w ZUS w ramach płaconej przez niego składki? Na te pytania powinien już dzisiaj odpowiedzieć nasz parlament. Dr Lewandowski uważa, że najlepszym rozwiązaniem byłoby podporządkowanie opieki zdrowotnej lokalnym samorządom, które ustalałyby priorytety i decydowały o podziale środków. Pieniądze przekazywane z budżetu powinny być proporcjonalne do potrzeb zdrowotnych mieszkańców określonego regionu, a nie wielkości bazy i kadry tam pracującej, jak to się dzieje dotychczas.

Czas skończyć z tym, żeby lekarz martwił się o pieniądze, odmawiał – z powodu ich braku – pomocy choremu. Obowiązkiem lekarza jest leczyć. A za co – to już sprawa tych, którzy rządzą. (b)

KOŃSKIE

BEZROBOCIE PUKA DO SZPITALI

Sytuacja służby zdrowia jest tragiczna. Rozmawiam o tym z zastępcą dyrektora ds. lecznictwa koneckiego ZOZ, lekarzem pediatrą WOJCIECHEM PRZYBYLSKIM.

— Budżet koneckiego ZOZ na wydatki rzeczowe skończył się już we wrześniu ubiegłego roku. Dostawialiśmy tylko pieniądze na place. Mieliśmy jedynie środki z prowadzonej od niedawna działalności gospodarczej. Składa się na nią między innymi dzierżawa gabinetów lekarskich, aptek, prosektorium. Pieniądze te wystarczały na to, aby szpital jakoś funkcjonował. Inaczej musieliśmy od 1 października ub.r. go po prostu... zamknąć.

— Jaki macie program przetrwania?

— Oprócz wspomnianej już wcześniej działalności gospodarczej prowadzimy również rozmowy z samorządami w sprawie przejęcia przez nie nie-

których placówek opieki zdrowotnej. Pierwszą gminą, która przejmie placówki służby zdrowia na swoim terenie będzie chyba gmina Mniów. Ośrodki zdrowia mogą być zlokalizowane nawet i co dwa kilometry, ale pod warunkiem, że ktoś będzie je utrzymywał. Nas w obecnej sytuacji na to nie stać. Jeśli gminy ich nie przejmą, to niektóre ośrodki będziemy zmuszeni zlikwidować. Pod znakiem zapytania stoi także dalsze funkcjonowanie przychodni na osiedlu Warszawska w Końskich. Koszty utrzymania obiektu są tak wysokie, że nie będziemy w stanie tej placówki utrzymywać. Decyzją lekarza wojewódzkiego z ubiegłego roku mamy zostawić tylko te placówki, w których nie ponosimy kosztów tytułem dzierżawy. Taką na przykład jest ośrodek zdrowia w Fidorze, gdzie dyrektor Fabryki Farb Suchych pokrywa koszty z budżetu swojego zakładu. Podobna sytuacja jest z przychodnią przy ZM „Zamtał” w Końskich. Ale tego typu „dobrych wujków” jest w rejonie niezbyt wielu. Uważam, że obecna struktura organizacji służby zdrowia jest przestarzała i zdecydowanie zła. Należy ją jak najszybciej zmienić. To samorządy właśnie winny prowadzić te placówki. One bowiem znają najlepiej potrzeby mieszkańców.

— Jakże jeszcze są propozycje ratowania miejscowej służby zdrowia?

— Zawiesimy dopłaty do hotelu tym pracownikom, którzy tam mieszkają. Są to dość znaczne kwoty. Rozważamy także możliwość odpłatnego przekazania hotelu pracowniczego jakiejś firmie

lub osobie prywatnej, aby zdjąć z budżetu obciążenia wynikające z jego prowadzenia. Pewne oszczędności widzimy także w transporcie sanitarnym, a w niektórych szpitalnych oddziałach zmniejszyliśmy liczbę miejsc.

— Czy planujecie redukcję zatrudnienia?

— W grudniu ubiegłego roku na nadradzie u lekarza wojewódzkiego przekazano nam informację, iż fundusz plac w tym roku nie może być wyższy niż 55 proc. budżetu. Żeby się więc zmieścić w tym przedziale takie redukcje są konieczne. Międzynarodowi eksperci badający zatrudnienie w naszej służbie zdrowia stwierdzili, iż przerosty stanowią niekiedy 20–30 proc. Także zalecenia ministerstwa z ubiegłego roku wyraźnie mówiły o pożegnaniu się z ludźmi, którzy nie stanowią tzw. personelu fachowego. U nas zlikwidujemy prawdopodobnie około 20 proc. etatów. Rozmowy ze związkami zawodowymi już się rozpoczęły...

ANDRZEJ ZDUNEK

WŁOSZCZOWA

Najeść się do syta

Są zaniedbane i głodne. W domu nie dojadają, bo brakuje pieniędzy na jedzenie albo rodzice wszystkie przepijają. W szkołach podstawowych we Włoszczowie organizuje się dla nich bezpłatne posiłki.

W SP nr 1 jest 28 uczniów, którzy codziennie spożywają darmową zupę. Na drugie danie brakuje już funduszy. Jeden obiad kosztuje 1200 zł. Dyrekcja zwraca się o wsparcie finansowe do zakładów pracy, prywatnych sklepów mięsno-spożywczych, Towarzystwa Charytatywne-go.

Henryka Orlińska, dyr. tej szkoły sądzi, że pomocy potrzebuje więcej uczniów, są tu półsieroty, dzieci z rodzin wielodzietnych, rozbitych, zaniedbanych środowiskowo. Oprócz skromnej zupy nie zapewni się im nic innego — żadnej zapomogi, stypendium, obuwia, odzieży itp. Szkoła i młodzież mogą liczyć tylko na dobrą wolę miejscowych sponsorów oraz Komitetu Rodzicielskiego.

W SP nr 2 już od kilku lat organizuje się bezpłatne posiłki. W tym roku szkolnym korzysta z nich 35 osób. Spółdzielnia produkcyjna z Nieznanowic daje na stołówek kaszę, mąkę, kości na zupy, czasem nawet mięso. Dyrektorka tej placówki, Marianna Karendal twierdzi, że koszty obiadów pokrywa Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej.

W czasie ferii zimowych dla 35 najbardziej potrzebujących dzieci zorganizowano w tej szkole zimowisko. Odbyły się zajęcia rekreacyjne, codziennie przygotowywano śniadania, obiady z dwóch dań oraz podwieczorki. Niektóre dzieci mogły się nareszcie najeść do syta. (om)

POWIEDZIAŁ INACZEJ

W numerze 24 „Gazety Kieleckiej”, w materiale mojego autorstwa pt. „Czy Łopusznem rządzi mafia?” błędnie zacytowałem wypowiedź radnego Ryszarda Krawczyńskiego. Powinno ona brzmieć: „Najgorsza jest nadgorliwość w pewnych sprawach, np. zabójstwo księdza Popiełuszki” a nie „Najgorsza jest nadgorliwość w pewnych sprawach, np. księdza Popiełuszki”. Zainteresowanego przepraszam.

TOMASZ NATKANIEC

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Którędy do centrum?

Z prezesem Zarządu Spółki z o.o. ARCHIKON i radnym miasta Skarżyska-Kam., architektem JANUSZEM GRUSZCZYŃSKIM rozmawia Jerzy Kędziński.

— Przybysz pyta pana o drogę do centrum Skarżyska-Kam. Co słyszy?

— Nie ma możliwości, aby go prawidłowo skierować. Kiedyś utarło się, że rolę centrum pełniła Dolna Kamienna, teraz jednak „punkt ciężkości” przeniósł się w kierunku północnym, gdzie powstały osiedla mieszkaniowe (Przydworcowe A, B, C, Żeromskiego i Przylesie). Namiaszta centrum powstaje w okolicach dworca PKP i PKS, wokół domów towarowych SDH, STEMPO oraz bazaru. Tu właśnie jest największy przepływ ludności.

— ARCHIKON przygotował projekt przyszłego centrum miasta,

— Ogródki działkowe w centrum to ewenement. Przewidujemy, że w przyszłości te tereny zmienią swoją rolę. Oczywiście muszą zostać rozwiązane wszystkie kwestie własności terenów, na których powstaną kompleksy handlowe, gastronomiczno-hotelowe, centrum administracyjne i inne obiekty charakterystyczne dla normalnie funkcjonujących miast.

— Mieszkaniec miasta czytając pańską wypowiedź być może zmrzy oko...

— Nasz projekt to próba sprowokowania dyskusji na temat kierunku rozwoju miasta. Musimy przejść od czegoś zacząć, trudna rzeczywistość nie może zwalniać z myślenia o przyszłości.



który bazuje na istniejących już rozwiązaniach komunikacyjnych.

— Naszym zdaniem centrum Skarżyska powinno mieć charakter liniowy, z główną ulicą — Tysiąclecia. Tam znajdują się szkoły, dom kultury, a stadion RUCH pełni już funkcje rekreacyjno-sportowe, niezbędne w nowoczesnych centrach miast.

— Przy ul. Tysiąclecia zielenią się ogródki działkowe...

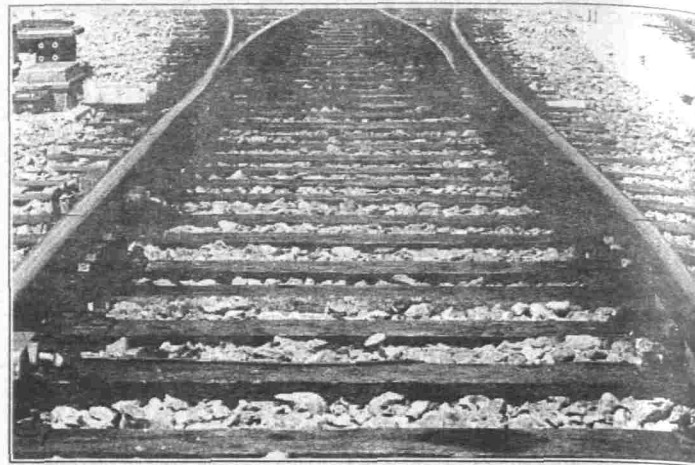
STARACHOWICE

Złączyły ich gorzalczone zainteresowania i złodziejskie skłonności. Ów beztroski styl życia kilkuosobową grupę dojrzałych kompanów zaprowadził w końcu na ławę oskarżonych. Temida rozliczy ich co najmniej z kilku włamań dokonanych na terenie Starachowic.

20-letniemu Piotrowi Sz. udowodniono, iż w krótkim czasie włamał się do czterech obiektów gastronomicznych i handlowych dokonując zaboru mienia o łącznej wartości 12,6 mln złotych. Wraz z Bogusławem K. i Dariuszem R. pod osłoną nocy ogolili z towarów kilka osiedlowych sklepów zabierając z nich artykuły spożywcze i alkohol. Nie gardzili niczym — ani margaryną czy kawą, ani konserwami. Z upodobaniem kradli również nawet... gumę do żucia.

Po szybkim spieniężeniu łupów uzyskane od paserów pieniądze

solidarnie przepijali. A kiedy już nieco wytrzeźwieli przygotowywali kolejny skok. Szczególną aktywnością wyróżniał się zwłaszcza Bogusław K. Poza włamaniami na terenie Starachowic ten legitymujący się bogatą kryminalną przeszłością młodzieniec podejrzany jest o przestępstwa dokonane



Wąski asortyment na szerokich torach

Oddawana przed laty do użytku z wielką pompą Linia Hutniczo-Siarkowa jest dziś słabo wykorzystana. „Szeroki tor” przebiega przez teren województwa kieleckiego od Staszowa poprzez Chmielnik, Jędrzejów, Sędziszów do Charsznicy. Kolejarze powołali biuro marketingu, które zajmie się pozyskaniem klientów skłonnych przewozić swoje towary po szynach — a LHS jest niezłą i szybką trakcją.

Jeżeli otworzy się po modernizacji „przełazkę” w Sędziszowie, umożliwiającą połączenie „szerokich torów” z koleją „normalnotorową”, to z pewnością wiele firm skorzysta z oferty przewiezienia towaru LHS. Czynne już stacje przeładunkowe w Zamościu i Woli Baranowskiej są dobrze wykorzystywane i sprzyjają rozwojowi handlu ze Wschodem.

Obecnie najczęściej dudnią po „szerokich torach” wagony z rudą „stamtąd” i siarką „stąd”.

(RiK)

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

Ratuj się kto... umie

Gdy któraś z fabryk boryka się z trudnościami ekonomicznymi, w pierwszej kolejności likwiduje „przysługę kulturalną”. W obliczu krachu Zakładów Starachowickich „STAR” pochopnie podpisał wyrok na Zakładowy Dom Kultury. Z niemałymi perturbacjami zmagają się skarżyski ZDK, na utrzymanie którego Zakłady Metalowe „Mesko” z coraz większymi oporami wysuplają potrzebne fundusze. Na tle tej ogólnej mizerii, ostrowiecki ZDK wydaje się ewenementem.

Trzeba tu było o 30 proc. zredukować zatrudnienie, ale merytoryczna działalność placówki nie uległa ograniczeniu. Utrzymano działającą od lat i znaną nie tylko w Ostrowcu orkiestrę dętą oraz zespół pieśni i tańca. Nowe programy przygotowują m.in. kapela „Szłaka Paka” oraz zespoły estradowe, wokalne, taneczne i teatralne. Dotychczasowe formy twórczej aktywności kontynuują również miłośnicy fotografii, a także członkowie sekcji tkactwa artystycznego.

Klub „Galeria” prowadzi działalność wystawienniczą, propagującą zarówno dokonania profesjonalistów, jak też tych, którzy twórczością plastyczną parają się jedynie z potrzeby serca — po amatorsku.

Podkreślić warto, iż mimo formalnego statusu placówki zakładowej, ZDK dostępny jest dla wszystkich mieszkańców. Pewnie dlatego w ubiegłym roku miasto dało 5 mln złotych, za które sfinansowano zakup oświetlenia dla Klubu „Galeria”. Są też próby pozyskania funduszy własnym sumptem. Kierowniczka ZDK Wiesława Sarba: — W ubiegłym roku, tylko do końca listopada za wynajem sali teatralnej oraz dzierżawę pomieszczeń, w których zlokalizowany jest kantor wymiany walut i wypożyczalnia kasety wideo, dostaliśmy 400 mln zł. Nie oznacza to, iż dzięki podobnym przedsięwzięciom jesteśmy w stanie zarobić na pełne utrzymanie ZDK. Zarabiamy przynajmniej na bieżącą działalność merytoryczną.

MAREK BARAŃSKI

ZAMÓWIONY SKOK

w Skarżysku i innych okolicznych miastach. Z prawną „wyceną” jego wyczynów sąd upora się już niebawem.

Tymczasem oszacowano złodziejskie zasługi Piotra Sz., którego starachowicki sąd skazał na półtora roku pozbawienia wolności.

Znacznie łagodniej Temida obeszła się z młodocianym Arkadiuszem Sz. Za współudział w „skoku na zamówienie” skazano go na rok pozbawienia wolności, zawieszając wykonanie kary na okres trzech lat.

Otóż ów uczeń Liceum Zawodowego sympatyzował z pewną eks-

sklepu, w którym pracowała. Wspomagany przez renomowanego złodziejaszka licealista spełnił życzenie znajomej.

Drzwi zaplecza wytamano bez większego trudu, sklepowe kraty okazały się tak solidne, iż nie potrafił się z nimi uporać nawet tak doświadczony włamywacz jakim bez wątpienia jest wspomniany wcześniej Bogusław K. Przez metalowe pręty nocni goście zdołali jedynie wyłowić kilkanaście par rajstop wartości około 100 tys. złotych.

Remanent „pokradzieżowy” wykazał kilkumilionowy niedobór. Można więc domniemywać, iż z pomocą pozorowanego włamania ekspedientka usiłowała po prostu zatuszować manko lub inne finansowe machinacje. Pikanterii całej sprawie dodaje fakt, że pani, która zamówiła ów skok jest żoną policjanta.

MAREK BARAŃSKI



W czasie „akcji”

Usunięciu kupców z ul. Czarnowskiej towarzyszy wciąż wiele emocji. Zdania mieszkańców na ten temat są podzielone. Oto kilka wypowiedzi naszych czytelników.

PO „EKSMISJI”

Justyna Karlińska: – Jest to celowe utracenie ludzkiej przedsiębiorczości. Kupców wyrzucono do gorszego handlowo punktu po to, by zniechęcić do prowadzenia dalszej działalności. Co będzie, jeśli zrezygnują, z czego będą żyć? Powiększa grono bezrobotnych. Byłam zadowolona z usytuowania w tym miejscu bazaru. Zawsze po pra-

Piotr Żak: – Proszę pochwalić władze miasta, że zdecydowały się wreszcie na zrobienie porządku w tym miejscu. Mieszkam w pobliżu, więc widziałem, co się tam dzieło. Brud, bałagan,



I już na nowym miejscu

PORADNIA BÓLU INFORMUJE

Wojewódzki Szpital Zespolony w Kielcach, ul. Grunwaldzka 45, informuje lekarzy rejonowych i zainteresowanych pacjentów, że Wojewódzka Poradnia Leczenia Bólu przyjmuje nowych pacjentów ze skierowaniami **tylko** w poniedziałki, wtorki i piątki, w godz. od 12.00 do 14.30.

Poradnia mieści się w budynku Przychodni Sportowo-Lekarskiej przy ul. Artwińskiego 1 (przecznica przy ul. Jagiellońskiej 72, vis à vis Pracowni Tomografii Komputerowej).

KRONIKA POLICYJNA

- Rozboje**
- W Kielcach przy ul. Waligóry obok hali widowiskowo-sportowej nieznanymi sprawcami pobili **Andrzeja Cz.** Poszkodowanemu zabrano torbę z kasetami, dokumenty osobiste i pieniądze.
- Wypadki**
- W miejscowości **Ciero-Zacisze**, gm. Jędrzejów, 23 bm., o godz. 4.50 nieznanymi kierowcami jadąc nie ustalonym dotychczas samochodem najechał na idącego **Jarosława M.** 23-letni mężczyzna poniósł śmierć na miejscu.
 - W miejscowości **Kotki**, gm. Busko Zdrój, pijany kierowca „stara” najechał na pięć zaparkowanych samochodów powodując uszkodzenia na kwotę około 100 mln zł.
 - W **Występie**, gm. Suchedniów, „fiat 126p” zjechał na lewą stronę jezdni i zderzył się z samochodem marki „volkswagen golf”. Obaj kierowcy są ranni.
- Pożar**
- W Kielcach przy ul. Piecka, 23 bm., o godz. 14.00 z nie ustalonych przyczyn wybuchł pożar w domu jednorodzinnym. Spaleniu uległy pomieszczenia powodując straty w kwocie 100 mln zł.
- Włamania, kradzieże**
- W Kielcach z ulicy Szkolnej 39, 22 bm., o godz. 14.20 skradziono „fiata 126p” koloru czerwonego, nr rej **KTJ-4910**. Sprawca kradzieży jest nieznany.
 - W Kielcach przy ul. Spokojnej skradziono z cmentarza płytę nagrobną z granitu wartości 1 mln zł.

WSPÓLNA SPRAWA

Na placu budowy szpitala dziecięcego na Czarnowie w Kielcach trwają roboty budowlane. Zaangażowano pieniądze zebrane dotychczas ze społecznych inicjatyw, lecz konto topnieje z dnia na dzień. Zostało na nim tylko 216 mln zł, a to za mało, by potrzebą inwestycję kontynuować.

Budowa nowego szpitala dla dzieci jest naszą wspólną sprawą. Stary gmach, który służy pacjentom ponad 70 lat prze-

staje nadawać się do użytku. Jeśli nie wybudujemy nowej placówki, nasze dzieci będą wysyłane na leczenie do odległych szpitali w terenie.

Członkowie Społecznego Komitetu Budowy Szpitala dla Dzieci zastanawiają się nad sposobami zebrania potrzebnych funduszy. Ponad 50 proc. dzieci leczących się w naszym mieście przyjechało spoza Kielc. Gminy tworząc swój budżet nie powinny o tym zapomnieć.

W najbliższym czasie planuje się nawiązać kontakt z Kongresem Polaków w Szwecji. Będzie szansa na pieniądze z zagranicy. Lecz to plany na przyszłość. Te najbliższe dotyczą balu biznesu i kultury, który ma się odbyć 29 lutego w kieleckim WDK. Podczas zabawy przewidziano aukcję fantów – niespodzianek, z których dochód wzbogaci wyczerpane już konto.

(Iga)

- **Biuro Wystaw Artystycznych w Kielcach** zaprasza 26 bm. o godz. 16 do Galerii „Piwnice” (ul. Leśna 7) na prelekcję o sztuce polskiej pt. „Tendencje kolorystyczne w malarstwie po II wojnie”.
- **Estrada Świętokrzyska** proponuje przed Dniem Kobiet spektakl warszawskiego teatru „Kwadrat” – komedię francuską **Pierre’a Chesnot** – „Czarujący tajdak” w obsadzie popularnych aktorów. Wystąpią: w roli głównej – **Jan Ko-**

TELEGRAMY

buszewski oraz **Danuta Szaflarska, Hanna Zembruska, Magdalena Wołkiewicz** i inni. Zamówienia zbiorowe z zakładów pracy przyjmuje i bilety rozprowadza Estrada Świętokrzyska w Kielcach, ul. Głowackiego 9.

(Iga)

PLACI KTO CHCE?

Każdy właściciel psa powinien w tym roku wzbogacić budżet gminy o 69 tys. zł. Opłata jest podatkiem i za jej nieuiszczenie grożą odpowiedzialne sankcje poczynając od naliczania odsetek, a kończąc na postępowaniu egzekucyjnym. Czasu jest jeszcze dużo, termin płatności upływa 30 czerwca. A jeżeli „wejdziemy w posiadanie psa” po tej dacie, to w ciągu 14 dni płacimy 50 proc. stawki.

Dla niektórych grup przewidziane są ulgi. Zwolnieni od opłat są inwalidzi, dla których pies stanowi pomoc, osoby, które ukończyły 70 lat, prowadzące samodzielne gospodarstwo domowe (co to znaczy, ustawa nie precyzuje). Nie płacimy również za psy (bez względu na ich liczbę) utrzymywane do pilnowania stad zwierząt gospodarskich i gospodarstw rolnych powyżej 1 hektara (w tym przypadku 2 psy są wolne od podatku.)

Mimo że 69 tys. zł nie jest dużym wydatkiem w skali roku, większość właścicieli psów nie płaci za przyjemność ich posiadania i nie ponosi z tego powodu żadnych kar.

Nie ma sposobu, aby skontrolować kto płaci, a kto nie. Zawsze można powiedzieć: „Co pan, to nie mój pies, przypłacił się”.

Tym, którzy chcieliby uregulować wspomniany podatek, przypominamy, że robi się to w administracjach domów mieszkalnych oraz w Zrzeszeniu Właścicieli Nieruchomości.

(ako)

Czytelnicy piszą

Nie możemy dłużej czekać

„Zwracam się za pośrednictwem Waszej gazety z gorącą prośbą o pomoc w naprawie kuchni kaflowej. Mieszkam wraz z ojcem i bratem w budynku kolejowym w Zagnańsku. Trzon kuchenny jest zepsuty i od miesiąca z niego nie korzystamy. W mieszkaniu jest zimno, nie ma na czym gotować. Moje wielokrotne prośby i interwencje nie odnoszą skutku, dlatego zwracam się w tej sprawie do redakcji. Jesteśmy biedni, bezsilni i bezradni. Władza na kolei jest bezduszna i nie chce nam pomóc, mimo że mój ojciec przepracował tam 40 lat”.

BOŻENA MALESZEK
zam. w Zagnańsku
przy ul. Spacerowej 17/4

Od redakcji: Zgodnie z przepisami prawa lokalowego koszty naprawy pieca powinien uiścić lokator. Od pracownika opieki społecznej w Zagnańsku natomiast otrzymaliśmy zapewnienie, że pomoc finansowa dla pani Maleszek zostanie udzielona w chwili posiadania na ten cel środków.

(Iga)

Zguba czeka!

W naszej redakcji, Kielce, ul. Złota 3 znajduje się granatowa torba (typu „jamnik”), którą podrzucono nam w miniony piątek. Znajdują się w niej podręczniki szkolne oraz portfel z dokumentami na nazwisko: **Grzegorz Dariusz Parkita**, mieszkający w Sukowie. Właściciela prosimy o kontakt.

(b)

„MÓJ SKLEP”

W którym sklepie w Kielcach najprzyjemniej jest robić zakupy? Gdzie obok wspaniałego wystroju wnętrza widać dbałość o jakość i różnorodność towarów? W jakim sklepie powitają klienta z uśmiechem, nawet je-

śli przyjdzie tam tylko z reklamą?

„Mój sklep” to konkurs, którego rozstrzygnięcie przyniesie odpowiedź na wszystkie pytania. Wystarczy tylko wypełnić kupon konkursowy zamieszczony w naszej gazecie (kartę pocztową) i przesłać pod adresem „Gazety Kieleckiej”, Kielce, ul. Złota 3, Federacji Konsumentów, Kielce, ul. Mickiewicza 10, tam też można telefonować pod nr tel. 424-01.

Akces udziału w konkursie zgłosiło już ponad 60 kieleckich sklepów (do odebrania w Federacji Konsumentów specjalne plakaty). Nadal też zwiększa się, dzięki hojności sponsorów i właścicieli placówek handlowych pula nagród. Dla zwyciężskich sklepów czekają już wspaniałe puchary. Konkurs trwa tylko do 30 marca br.!

(BS)

424-98

Czyj interes?

Usiłowałem zamienić banknoty 100-złotowe na pieniądze o większym nominale. Udałem się do kilku kieleckich banków, ale nikt nie chciał tej przysługi zrobić. Urzędnicy bankowi twierdzą, że to nie jest ich interes, więc czyj? – pyta czytelnik z Kielc.

– Niedopuszczalna jest kategoryczna odmowa – powiedziała **Danuta Wiśniewska**, naczelnik Wydziału Kasowo-Skarbowego w Banku Handlowym przy ul. Manifestu Lipcowego w Kielcach. – Istniejemy dla klientów i taką czynność powinny świadczyć wszystkie banki. Wprawdzie żaden przepis tego nie reguluje, lecz wynika to z samego sensu istnienia instytucji bankowej.

(Iga)

Kupon konkursu „Mój sklep”

Typuję sklep.....
 Uzasadnienie.....

 Imię, nazwisko.....
 Adres nadawcy.....

– Zakład Energetyczny raz wyłaczył nam dopływ energii. Mamy odcięte telefony i telexy. Zadłużenie Zakładów Metalowych „Mesko” w Skarżysku wynosi 230 miliardów złotych. Wierzycielami są m.in. banki, huty, budżet państwa, ZUS – powiedział przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” ZM „Mesko” **WOJCIECH MARKIEWICZ**.

Dyrekcja przedsiębiorstwa zapowiedziała grupowe zwolnienie. Wytypowano do niego 664 osoby. Związek „Solidarność” określa decyzję jako nie przemyślaną. Zarzuca dyrekcji, że nie zapoznaje go z opracowaniami planu zatrudnienia na bieżący rok, dokonywanymi przez służby ekonomiczne. Uważa, że zapowiedziane zwolnienie grupy pracowników nie poprawi warunków pracy i płacy załogi, która pozostanie w zakładzie. Związek zwraca uwagę na to, że zamiast ograniczyć nadmierną liczbę stanowisk kierowniczych i nadzoru, dyrekcja typuje do zwolnienia pracowników z bezpośredniej i pośredniej produkcji.

Związkowcy „Mesko” przeciwni zwolnieniom

Dojdzie do konfliktu?

– Jeśli zostaną zwolnione te 664 osoby, to „Solidarność” podejmie radykalne działania w ich obronie, na przykład w kierunku zmiany dyrekcji – mówi przewodniczący związku. – Załoga zaś w takim przypadku nosi się z zamiarem podjęcia strajku. Jesteśmy uparci i twardzi. Naszym zdaniem należy tworzyć w zakładzie nowe miejsca pracy. Tymczasem dyrekcja nie zrobiła w tej sprawie nic. W ciągu ostatnich dwóch lat z „Mesko” zwolniono około 2 tys. ludzi. Są bezrobotni. Bezefektywne zwolnienia są szkodliwe społecznie... Dziś zakłady zatrudniają 6 tys. pracowników. Na miesięczną wypłatę dla wszystkich potrzeba około 17 miliardów zł. Pieniądze na to firma powinna uzyskać ze sprzedaży. Sprzedaż wynosi 25 miliardów w ciągu miesiąca. Tymczasem, aby zakład dobrze działał, powinna wynosić 70 miliardów.

Związkowcy uważają, że należy podjąć działania na rzecz zwiększenia sprzedaży. Uniemożliwia to brak zamówień rządowych na produkcję specjalną (wojskową) oraz fakt, że produkowane w „Mesko” wyroby gospodarstwa domowego nie są konkurencyjne na rynku. Przedstawiciele „Solidarności” mówią, że zasadniczym problemem jest brak alternatywnego programu – czym się ma zająć firma – na wypadek, gdyby całkiem wstrzymano produkcję specjalną. Związkowcy pisali już o tym do władz centralnych, na razie – jak twierdzą – bezskutecznie.

– Można by dać zakładowi ulgi w płaceniu podatków, a także nisko oprocentowane kredyty bankowe na inwestycje i rozwój i to by już poprawiło naszą sytuację – kontynuuje **Wojciech Markiewicz**. – Czy obecne stosunki związku zawodowego i załogi z dyrekcją mają formę konfliktu? Ta sytuacja sama w sobie jest konfliktem... A „Solidarność” musi szukać jej rozwiązania.

MAGDA WRÓBEL

Kantorowa (dez)informacja

Wiele kieleckich kantorów na tablicach informacyjnych wystawia ceny walut, których nie chce skupować lub których nie ma w sprzedaży. Klient dowiaduje się o tym przy okienku, gdy po odstawieniu kolejki okazuje się, że zaplanowana transakcja nie może dojść do skutku. Jest to praktyka niezgodna z obowiązującą ustawą o obrocie dewizami, albowiem kantory muszą skupować wszystkie waluty, na obrót którymi mają zezwolenie.

(MAX)



Fot. G. Romanek

W „pośredniaku” - między komputerem a kasą Czy od tego przybędzie pracy???

Jak nas poinformował kierownik pan Andrasik, jednocześnie z przeprowadką dokona się gruntownej reorganizacji rejonowego Biura Pracy w Kielcach. Dotychczas nastawione ono było głównie na wypłacanie zasiłków, teraz wyodrębnione zostaną dwie struktury:

Pierwsza, zajmująca się bezpośrednią obsługą bezrobotnych, m.in. rejestracją, odpowiedzialna będzie za prawidłowe i rzetelne naliczanie oraz wypłacanie zasiłków.

Druga zajmie się autentycznym pośrednictwem pracy: pozyskiwaniem ofert i takim ich rozdzielaniem, by do pracodawcy kierowani byli ludzie o najodpowiedniejszych kwalifikacjach zawodowych zarejestrowani w biurze. Do działu pośrednictwa oddelegowani zostaną najlepsi fachowcy spośród 60

pracowników merytorycznych biura.

Wbrew pozorom, nie wszyscy bezrobotni mają ochotę na podjęcie zatrudnienia. Wielu wystarcza zasiłek i pieczątkę w książeczce ubezpieczalni. Tymi zajmie się teraz dział bezpośredniej obsługi. Natomiast do działu pośrednictwa trafić będą ludzie rzeczywiście szukający stałej pracy, nie zaś łatwego grosza. Takich jest coraz więcej.

Sieć komputerowa o dużej pojemności pamięci pozwoli na szybkie ustalenie personaliów wszystkich zarejestrowanych fachowców potrzebnych danemu pracodawcy. Uniknie się dzięki temu zdarzających się jeszcze przypadków, że biuro zmusza danego delikwenta do zatrudnienia, ten niby się zgadza, bo boi się stracić zasiłek, ale już w drzwiach wejściowych do za-

kładu oświadcza oficjalnie, że jemu się nie chce pracować...

Przy okazji reorganizacji, kierownik Andrasik zamierza dodatkowo uruchomić punkt informacyjno-prawny, czynny w godzinach pracy biura, ale dostępny również telefonicznie po południu.

Zmiany w organizacji i metodach działania Rejonowego Biura wywołane zostały tworzącą się konkurencją. Oto – jak się dowiadujemy – w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej złożono już trzy wnioski z terenu woj. kieleckiego o zgodę na utworzenie prywatnych biur pośrednictwa pracy. Wprawdzie miejsc pracy od tego nie przybędzie, ale wymusi lepszą obsługę petenta. Rejonowe Biuro Pracy, które od 1993 roku stanie się urzędem państwowym, powinno być kompetentne i wiarygodne – twierdzi nie bez racji kierownik Andrasik.

Skąd się biorą (trudne) dzieci?

Do Poradni Wychowawczo-Zawodowych trafiają z reguły dzieci już z poważnymi zaburzeniami dydaktyczno-wychowawczymi. Kierowane są zazwyczaj przez szkolnych pedagogów, rzadziej przychodzą tu z rodzicami. Ich szkolne problemy to często i problemy ich rodzinnych domów.

Potwierdziła to w pełni ankieta przeprowadzona przez Kuratorium Oświaty oraz Wojewódzką Poradnię Wychowawczo-Zawodową w Kielcach. Badaniem objęto szkoły podstawowe z Kielc i z 13 okolicznych gmin tj. dokładnie 30.653 rodziny. Celem ankiety było określenie przede wszystkim tzw. obszarów niedostosowania społecznego i według nich stworzenie kompleksowego

działu, 16,4 proc. stanowią rodziny patologiczne, które nie są w stanie zapewnić prawidłowego rozwoju dziecku. Wśród nich 24 proc. to rodziny alkoholizujące, a 13,4 proc. tzw. konfliktowe. Tam też najczęściej stosowana jest przemoc fizyczna wobec dziecka. Ewidentne przypadki bicia najmłodszych odnotowano w 102 rodzinach, w których żyje 238 dzieci (w Kielcach takich domów jest 69). Należy jednak przypuszczać, że liczby te nie oddają w pełni faktycznego rozmiaru problemu, wiele takich spraw nie wykracza najczęściej poza ściany rodzinnych domów uczniów, mówi psycholog **Danuta Kosak**. Trudno oczekiwać też, aby przy tak dużym procencie rodzin patologicznych z wewnętrznymi konfliktami, same dzieci nie prezentowały postaw agresywnych. Pedagodzy szkolni określili, że w klasach młodszych szkół podstawowych takich uczniów jest ponad 160, a 2 razy więcej w klasach starszych.

„Zbyt długo funkcjonował w świadomości społecznej pogląd, – zaznacza dyrektor Wojewódzkiej Poradni Wychowawczo-Zawodowej **Danuta Szmalc** – że rodzina spełnia jedynie funkcję opiekuńczą, a wychowawczo-dydaktyczną szkoła. Wyników przeprowadzonej przez nas ankiety nie można traktować tylko w sposób sensacyjny, za każdą liczbą bowiem kryje się jednostkowy dramat dziecka. Warto jednak zastanowić się nad kondycją polskiej rodziny”.

B. SIEDLECKA

Na rok pozbawienia wolności i kilkaset tysięcy złotych grzywny skazano 39-letniego **Miroslawa K.** za kradzież...worka ziemniaków. Wraz z **Czesławem D.** włamali się do piwnicy w bloku przy ul. Apełecznej w Skarżysku. Gdy wynosili 50-kilogramowy worek, lokatorki zadzwoniły na komisariat. Patrol policyjny zjawił się niemalże natychmiast. Podejrzanych zatrzymano.

Ich sprawa bardzo szybko trafiła na wokandę. Schorowany 42-letni **Czesław D.** umarł przed ogłosze-

Złodziejska pospolitość

niem wyroku, **Miroslawowi K.** wymierzono karę pozbawienia wolności, a jej wykonanie zawieszono na trzy lata.

Nie mniejszą czujność i operacyjną sprawność wykazali skatżyscy policjanci w tropieniu amatorów mienia PKP. Patrolujący teren lokomotywowym funkcjonariusze zainteresowali się dwoma cyklistami pedałującymi wśród torów.

Okazało się, że zawodowa intuicja mundurowych nie zawiodła. Podczas rutynowej kontroli w bagażnikach rowerzystów znaleziono cztery 5-litrowe baraki „superolu”. Policijne dochodzenie wykazało, iż „przemycany” przez **Andrzeja P.** i **Szymona C.** olej pochodzi z pobliskiej lokomotywni, gdzie obaj pęchowi rowerzyści pracują w charakterze robotników warsztatowych. Każdego z nich prokurator oskarża o zabór kolejowego mienia wartości 150 tys. złotych. Skarżyski sąd rejonowy rozstrzygnie niebawem o ich winie i karze.

MAREK BARAŃSKI

„Baltony” już nie ma

Sklepy „Baltony” otwarte w hotelach „Centralnym” i „Bristol” w Kielcach nie przynosiły wysokich obrotów. WPT „Łysogóry”, które prowadzi kieleckie hotele, znajduje się w stanie likwidacji. Ten fakt również skłonił stołeczne go partnera do wycofania się z umowy z końcem 1991 roku. Według opinii pracowników „Łysogór”, „Baltona” rozwiązała współpracę w momencie, gdy zaproponowano jej podwyższenie odpłatności prowizyjnej w dwóch nierentownych hotelowych sklepach.

(om)



H. KOT '92



pospolitej Ludowej, docho-wam jej zawsze wierności...” – taka deklaracja wciąż klucze w oczy pracowników i interesantów Prokuratury Rejonowej w Kielcach. Oprawiony w ramki kodeks powinności urzędników

(ap)



Fot. G. Romaniuk

Ile kosztuje dymisja prezesa?

dokończenie ze str. 1

SSM jako największa spółdzielnia mieszkaniowa w Kielcach ma bardzo okazałe wpływy z dzierżaw placów i pomieszczeń na parkingi, sklepy i punkty usługowe. Większość tych wpływów jest jednak wykorzystywana na dopłaty do czynszów, które po-

dobno nie odzwierciedlają rzeczywistych kosztów utrzymania mieszkaniowej substancji (gdyby nie pieniądze z dzierżaw spółdzielcy płaciliby czynsz nawet o kilkaset tysięcy wyższy). Z takich czynszów nie można więc było także pokryć 65-procentowego wzrostu kosztów remontów i eksploatacji budynków. Ale te zaległości trzeba będzie pokryć w 1992 r. Rosną również koszty utrzymania wind, wywozu śmieci, konserwacji zbiorczych anten tv. Jeśli dodamy do tego niezależne od spółdzielni podwyżki opłat za energię (czyli za co i centralną ciepłą wodę) będziemy mieli obraz planowanych podwyżek. Im później one przyjdą, tym będą większe. Sytuację finansową spółdzielni komplikuje problem instalowanej telewi-

zji kablowej, na którą SSM właściwie już nie stać. Powstało pytanie, co zrobić z częścią zrealizowaną inwestycją. Kontynuować ją kosztem np. ocieplania bloków czy malowania klatek schodowych? Wstrzymać na obecnym etapie, czyli przyjąć, że wszystkie osiedla zafundowały ten luksus tylko jednemu? Czy wrócić do stanu pierwotnego i w ogóle ją wyłączyć?

Posmak sensacji nosi ciągle nie wyjaśniona sprawa dymisji prezesa Praska. Jeżeli jest się zarządcą 40-tysięcznego „miasta w mieście” to trudno dogodzić wszystkim i jeszcze być w zgodzie z przestarzałymi przepisami. Zarzut o niegospodarność można by postawić każdemu urzędującemu w spółdzielni mieszkaniowej prezesowi, nawet najbardziej uczciwemu. Czy więc L. Prasek naprawdę okazał się kiepskim gospodarzem, czy też Rada Nadzorcza cierpi na przerosty osobistych ambicji?

ZBIGNIEW OLEJARCZYK

Co w Borkowie piszczy?

dokończenie ze str. 1

Radny zarzuca także prezydentowi Kraszewskiemu, (opiekującemu się sportem w mieście), że zupełnie nie interesują go prawdziwe sportowe imprezy, mające się odbyć w tym roku w Kielcach: mistrzostwa Polski juniorów w lekkiej atletyce czy międzynarodowy rajd motocyklowy Enduro.

— Pan Kraszewski sam powiedział, że sport go nie obchodzi — mówi radny.

To jednak, CO NAJBARDZIEJ BOLI RADNEGO JARMOŁOWICZA to projekt wydzierżawienia niektórych obiektów zarządzanych przez MOSiR ich załogom.

Przypomnijmy: Z chwilą, gdy Wojewódzki Ośrodek Sportu i Rekreacji przeszedł pod skrzydła miasta, przemianowano go na MOSiR. Jednocześnie obcięto dotację na utrzymanie jego dziewięciu obiektów z 3 mld do 1,5 mld. Rok 1990 udało się jakoś przebić, jednak dotacji konkretnych, koncentrując się na dotacjach na poszczególne imprezy, co wpłynęło na poprawę organizacji pracy ośrodka. Celem Zarządu Miasta jest doprowadzenie do samofinansowania się obiektów MOSiR. Wyciąg na Telegrafie i kawiarnię „Relaks” wydzierżawiono więc osobom prywatnym na 10 lat. Natomiast hotel — restaurację w Borkowie i baseny przy Piecku i Krakowskiej, zdecydowano się oddać w trzyletnią dzierżawę pra-

cownikom. Tak więc, jeśli chodzi o tytuł własności, nic się nie zmienia: obiekty nadal należą do miasta, które będzie płaciło za remonty kapitalne oraz dotowało konkretne imprezy. Pieniądze zarobione przez załogi pokryją koszty eksploatacji, plac oraz drobnych napraw. Jeśli coś zostanie, będzie odprowadzone na konto bankowe dzierżawcy.

— To, co wyprawia się w kieleckim sporcie naprawdę mnie boli — mówi radny Jarmołowicz. — Nigdzie na świecie nie oddaje się obiektów sportowych załogom, wszędzie są one utrzymywane z dotacji miasta. Dlatego cieszę się, że prezydent Rzepka tak się przejął propozycją dzierżawy, że wstrzymał podpisywanie umów.

— Niczego nie wstrzymałem — prostuje prezydent Rzepka — a jedynie zawiesiłem do końca miesiąca. Chcę wiedzieć, co stanie się z kasą zapomogowo-pożyczkową i funduszem socjalnym MOSiR. Twierdzą, że pomysł oddania obiektów pracownikom jest najlepszy z możliwych.

JAK TO JEST Z „AMAZONKĄ”?

— To, że chcę ją sprzedać na przetargu, to nonsens wysany z palca — oświadcza dyrektor MOSiR Mieczysław Pyndryk. — Jak mogę to zrobić, skoro nie jestem właścicielem „Amazonki”? Dementuję też, jakoby był dobrym kolegą prezydenta Kraszewskiego. Łączą nas jedynie stosunki

podwładny — przełożony. Twierdzenie, że obiekt jest szykowany dla mnie lub pana prezydenta odbieram jako pomówienie. A z tego co mi wiadomo, prezydent Kraszewski ostatnio jeździł konno w Borkowie przed kilkoma miesiącami.

Dyrektor wyjaśnia, że istotnie wywieziono do Borkowa kilka elementów wyposażenia obiektów na Telegrafie. Były to stoły z zerwanymi blatami i parę krzeseł. Usunięto je, gdy dzierżawca zobowiązał się do kupna nowych. Z Kadzielni usunięto strugarkę i piłę do drewna, albowiem nie ma tam stolarni. W Borkowie natomiast jest.

Prezydent Kraszewski potwierdza, że komisja sportu, kultury i rekreacji wnioskuje o umieszczenie w tegorocznym budżecie kwoty 1,5 mld zł na remont restauracji „Amazonka”. Ale rada miasta nie musi tego wniosku uwzględnić.

— Nie jest prawdą, że w tym obiekcie mają się odbyć półfinały konkursu Miss Polonia — mówi prezydent. Imprezę tę organizuje Młodzieżowe Centrum Kultury i firma „Missland”, nie zaś MOSiR. A co do pozostałych zarzutów radnego Jarmołowicza: możliwość korzystania z obiektów w Borkowie mam taką samą, jak każdy mieszkaniec Kielc. Tak więc, na te rewelacje mam jedną odpowiedź: no comments.

TOMASZ NATKANIEC

JEST ROBOTA! Giełda pracy

W tej rubryce swoją ofertę pracy wydrukujesz za darmo! Czytaj również oferty innych, a na pewno znajdziesz coś interesującego! Adres redakcji: Kielce, Złota 3, nasze telefony: 466-89 i 572-48.

Młoda, posiadająca zdolności organizacyjne i dobrze znająca język niemiecki — szuka pracy. Kielce, tel. 61-72-55.

Hydraulik — spawacz gazo-wo-elektryczny (uprawnienia mistrzowskie), z wieloletnim stażem — poszukuje pracy. Kielce, tel. 504-75, wieczorem.

Inżynier budownictwa lądowego, 18 lat stażu pracy, uprawnienia — poszukuje pracy. Kielce, tel. 32-58-14, wieczorem.

Posiadam warsztat (siła, kanał) wym. 16 m x 6 m. Poszukuję wspólnika do działalności gospodarczej. Szczegóły: Daleszyce, tel. 29, Kielce, tel. 531-71.

Mężczyzna po trzydziestce podejmie jakąkolwiek pracę fi-

zyczną. Kielce, Nowy Świat 16A m 12.

21-letni mężczyzna o rocznym stażu pracy w handlu, posiadający prawo jazdy kat. ABC, wolny czas — poszukuje pracy, niekoniecznie w zawodzie. Kielce, tel. 61-97-26.

Firma zatrudni młodą kobietę ze znajomością księgowości, biegłą umiejętnością pisania na maszynie. Wskazana umiejętność obsługi komputera. Zgłoszenia: Kielce, tel. 55-978, w godz. 10-12.

Zatrudnimy chętnych do sprzedaży prasy „Kolportaż Prasy”, Kielce, tel. 530-15.

(lak)

?? Informator

Imieniny obchodzą: WIKTOR i CEZARY

KIELCE

TEATRY:

im. S. Żeromskiego — nieczynny.
PTLIA „KUBUŚ” — „Pinokio” — SP nr 5, g. 10.00, 12.45; „Mała księżniczka” — Końskie, Dom Kultury — g. 9.45 i Radoszyce — SP, g. 12.15.

KINA:

ROMANTICA — „Nieśmiertelny II” — USA, I. 15, g. 9.00, 11.15, 13.30, 15.30, 17.30, 19.15.
MOSKWA — „Tańczący z wilkami” — USA, I. 15, g. 16.15, „Emmanuelle II” — fr., I. 18, g. 11.15; „FX 2” — USA, I. 15, g. 9.15, 13.30, 19.30.

ECHO — „Loverboy” — USA, I. 15, g. 15.00, 17.00, 19.00.

GALERIA BWA — Wystawa fotograficzna — plastyczna „Galicja 91”. Galeria czynna w godz. 11-17, w niedziele w godz. 11-15, w poniedziałki — nieczynna.

DOM ŚRODOWISK TWÓRCZYCH „Pałacyk Zielniński”, — wystawa rysunku i malarstwa Lidii Święckiej. Wystawa czynna w godz. 9-18.

MUZEA

NARODOWE — Pałac, pl. Zamkowy 1 — „Wnętrza zabytkowe XVII-XVIII w.”. „Galeria malarstwa polskiego”. „Sanktuarium marszał-

ka Józefa Piłsudskiego.” „Broń Wschodu i europejska ze zbiorów Muzeum Narodowego w Kielcach.” — czynna w godz. 9.00-16.00, w poniedziałki i wtorki — nieczynne.

Oddział — pl. Partyzantów 3/5 — wystawy stałe: „Przyroda Kielecczyzny”; wystawy czasowe: „Bitwa pod Grunwaldem”; „Ku pokrzepieniu serc”; „Współczesna sztuka ludowa Kielecczyzny”; „Pradzieje regionu Świętokrzyskiego (epoka żelaza)”. Muzeum czynne od godz. 10.00 do 16.00. W poniedziałki — nieczynne.

Oddział — Muzeum Lat Szkolnych S. Żeromskiego, ul. Jana Pawła II — czynne w poniedziałki i wtorki od godz. 9.00 do 15.00, w środy — od godz. 12.00 do 18.00, w czwartki i piątki od godz. 9.00 do 15.00. W soboty i niedziele — nieczynne.

Oddział — Muzeum Henryka Sienkiewicza w Obłęgorku — czynne w godz. 10.00-16.00, w poniedziałki, wtorki nieczynne.

WSI KIELECKIEJ — Park etnograficzny w Tokarni — Wnętrza XIX-w. chaty, zagroda z Radkowic, dwór oraz wystawa „W dawnym miasteczku”. — „Ocalić od zapomnienia”. Jan Bernasiewicz — twórca ogrodu rzeźb — czynne w godz. 9.00-14.00, w poniedziałki, soboty, niedziele — nieczynne.

DWOREK LASZCZYKÓW w Kielcach (ul. Jana Pawła II 6) — wystawa czasowa pt. „Obraz religijny w tradycji ludowej”. Czynny codziennie od 10.00 do 16.00.

ZABAWKARSTWA w Kielcach — czynne codziennie oprócz poniedziałków, w godz. 10.00-17.00.

APTEKI — stały dyżur nocny pełni apteka przy ul. Manifestu Lipcowego 75.

USŁUGI POGRZEBOWE: dyżur w godz. 6.00-22.00, tel. 31-70-47.

TELEFONY: Pogotowie Ratunkowe — 999, Pogotowie Policyjne — 997, Straż Pożarna — 998, Pomoc Drogowa — 981, Pogotowie Energetyczne Kielce — miasto — 991, Kielce — teren 956, Pogotowie Gazowe — 31-20-20 i 992, Pogotowie wod.-kan. co., elektryczne, RPKM czynne w godz. 15-23 w dni powszednie; w dni wolne od pracy w godz. 7-2.30, tel. 463-80. Poczta informacja o usługach 911. Informacja PKP — 930, informacja PKS 66-02-79. Hotel „Centralny”, 66-25-11.

CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ „IT”, — tel. 486-66 czynne do 16, w soboty do 14.

„OMNI”, — Informacja o usługach — Kielce, tel. 439-62 w godz. 9-17.

DYŻURY OSTRE SZPITALA: Oddz. Wewn. i Oddz. Chirurg. — Szp. Woj. na Czarnowie.

Ginekologiczno-położniczy wg rejonizacji, tel. 492-58

POMOC LEKARSKĄ dla dzieci chorych można uzyskać w dziale pomocy doraźnej przy ul. Langiewiczza (Szpital Dziecięcy) — codziennie w godz. 14.00-7.00, w niedzielę i święta — przez całą dobę (pomoc odpłatna).

WIZYTY DOMOWE LEKARZY

— tel. 31-56-50;

WIZYTY DOMOWE PEDIATROW — tel. 31-80-68.

TELEFON ZAUFANIA (dla ludzi z problemem alkoholowym) — od poniedziałku do piątku, w godz. 18.00-20.00, tel. 573-46.

POSTOJE TAKSÓWEK: osobowe — pl. Dworcowy tel. 534-34, ul. Piekoszkowska, tel. 515-11, ul. Toporowska 31-09-67, ul. Jesionowa 31-79-19; bagażowe — ul. Armii Czerwonej tel. 31-09-19.

JĘDRZEJÓW

KINO

DOM KULTURY — „Motywy zbrodni”, — USA, I. 15, g. 17.00; „Ognisty podmuch”, — USA, I. 15, g. 19.00.

KOŃSKIE

KINO

PEGAZ — „Bernard i Bianka w Krainie Kangurów” — USA, bo., g. 16.00; „Kroll” — pol., I. 18, g. 18.00.

SĘDZISZÓW

KINO

BALLADA — „K-9” — USA, I. 12, g. 18.30.

SKARŻYSKO-KAMIENNA

KINO

WOLNOŚĆ — „Terminator II” — USA, I. 15, g. 16.00, 18.30. MUZEUM im. Orła Białego w Skar-

żysku-Rejowie, ul. Słoneczna 90 — czynne w godz. 9-17.

POSTOJE TAKSÓWEK: Dworzec PKP — tel. 51-37-05.

STARACHOWICE

KINO

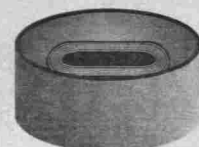
JASPOL — „Zawód: pan młody” — USA, I. 15, g. 16.00; „Predator II” — USA, I. 15, g. 18.00. 6 APTEKA DYŻURUJĄCA: nr 20-076, ul. Staszica 64-79.

UWAGA! Za ewentualne zmiany w repertuarze kin redakcja nie odpowiada.

POLSKIE RADIO
Program lokalny
UKF - 71.15 MHz

6.00 Aktualności dnia, 8.10, 12.05 Kurier ogłoszeniowy, 8.30 „Chodźca — wieś na linii frontu” — aud. M. Bieleckiej, 8.50 Z teki kompozytorskiej J. A. Marka, 9.00 Wiadomości i radio kierowców, 9.05 „Nie czytałeś — posłuchaj”, 9.10 Muzyka dla wszystkich, 10.10 Jazz, 10.40, 14.00, 20.00 Magazyny informacyjne, 10.30 „Gawęda o harcerzach i wojnie” — aud. arch. M. Bieleckiej, 11.00, 12.00, 13.00, 15.00, 19.00 Wiadomości, 11.05 Rozmaitości i muzyka w opr. D. Słoń, 12.30 W ludowych rytmach, 13.05 Sprawa na dziś, 14.10 „Souland” — aud. T. Jakutowicza, 15.05 Koncert dla fonoamatorów, 16.00, 18.00 BBC, 16.05 Aktualności dnia, 18.30 „Między twórczością i życiem” — aud. M. Karpińskiej, 19.05 Rockowa fala, 20.10 Radio po kolacji.

REMANENTY NIEDZIELI



Z różnych aren

Dwa rekordy świata

Podczas międzynarodowego mityngu lekkoatletycznego w Birmingham (Anglia) ustanowione zostały dwa rekordy świata. Ich autorami byli: Algierczyk **Noureddine Morcelli** w biegu na 1000 m, czasem 2:15,26 oraz Szkotka **Liz McColan** na 5000 m. Wynikiem 15.03,17. Zawody stały na wysokim poziomie, zaś w tymże az trzech zawodników pokonało wysokość 5.80 m.

Pojadą do Genui

Po mistrzostwach Polski w Spale do lekkoatletycznej reprezentacji kraju na Halowe Mistrzostwa Europy w Genui zakwalifikowano 8 zawodniczek i 4 zawodników. Ponadto dalszych 6 miało uzys-

kać nominacje pod warunkiem udanych startów w paryskiej hali Bercy w meczu między drużynami WNP, Niemiec, Hiszpanii, Francji i Włoch.

Niestety, tylko Robert Maćkowiak potwierdził reprezentacyjne aspiracje, nie spełnili nadziei skoczkowie. Do Genui pojedzie ostatecznie 13 lekkoatletów (8 kobiet, 5 mężczyzn).

M. Piotrowski wygrał

P. Saleta – porażka

Na profesjonalnych ringach bokserkich wystąpiło dwóch Polaków. Udał się debiut kick-boksera **Marka Piotrowskiego**, który w Chicago wygrał przez rsc w trzeciej rundzie z **Keithem Williamsem**. Natomiast **Przemysław**

Saleta nie miał „lekkiego chleba” w walce z **Deanem Martinem**. Lublinianin przegrał przez nokaut już w I rundzie.

Boks zawodowy w „Spodku”

W zawodowej walce bokserkiej rozegranej w katowickim „Spodku”, Amerykanin **Alex Steward** wygrał przez nokaut w 3 rundzie ze swoim rodakiem **Joe Chistjohnem**. Przed tą walką odbył się pojedynek (zakontraktowany na 6 rund) o zawodowe mistrzostwo Polski w wadze ciężkiej, w którym **Dariusz Rukat** (Warszawa) pokonał na punkty 3:0 **Andrzeja Dziewulskiego** (Świdnik). Obaj pięściarze nie zachwycili, ale Rukat otrzymał 12 mln zł, a Dziewulski 8 mln zł.

Turniej w Linares

Mistrz świata **Garri Kasparow** rozpoczął start w międzynarodowym turnieju w Linares od zwycięstwa, pokonując grającego białymi **Jana Timmana** (Holandia). Pojedynek zakończył się po 25 posunięciach. W drugiej rundzie Kasparow zmierzy się z **Anatolijem Karpowem**, będzie to ich 161 pojedynek, **Kasparow** zagra białymi. Dotychczas 24 zwycięstwa odniósł **Kasparow**, 20 **Karpow**, a 116 partii zakończyło się remisem.

Franki dla Szimunka

W Overijse (Belgia) nastąpiło uroczyste zakończenie dorocznego, zimowego cyklu wyścigów zawodowców w kolarstwie przełajowym o „superprestige”. **Radomir Szimunek**, zwycięzca plebiscy-

tu na najlepszego sportowca Czechosłowacji, otrzymał jako triumfator cyklu „superprestige” czek na pół miliona franków belgijskich.

Narożilenko zrujnowana

Birmingham okazał się pechowy dla **Ludmiły Narożilenko** (WNP) – aktualnej, halowej rekordzistki świata w biegu na 60 m ppt. Lekkoatletce goszczącej w tym mieście z okazji mityngu skradziono cały majątek, z którym podróżowała. Z torebki, którą ukryła w hotelowej łazience, zniknęło 29.500 dolarów w banknotach 100-dolarowych.

Slalom o punkty FIS

Slalom specjalny o punkty FIS wygrała w austriackiej miejscowości Mellau – **Gabriela Zingre** (Szwajcaria) – 84,07 wyprzedzając **Manuelę Lieb** (Austria) – strata 0,51 i koleżankę z ekipy **Monikę Kaeslin** – 0,55 sek. Kolejne miejsca zajęły także Austriaczki: **Cornelia Meusburger**, **Karin Koellerer**, **Anja Greber**.

Mityng skoków w Monachium

Na dobrym poziomie stał IV międzynarodowy mityng w skokach, który odbył się w monachijskiej hali. Wzwyż zwyciężył **Hollis Conway** (USA) – 2,35, wśród kobiet **Heike Henkel** (Niemcy) – 2,03, a w konkursie tyczki **Grigorij Jegorow** (WNP) – 5,70.

Mecze Górnika

Przygotowujący się do wiosennych rozgrywek ekstraklasy piłkarze **Górnika Zabrze** rozegrali dwa mecze kontrolne. Najpierw wygrali z **Polonią** w Bytomiu 3:0 (3:0) – bramki strzelili: **Kraus** 2 oraz **Wałdoch**, natomiast przegrali w Ołomuńcu (CSRF) z tamtejszą **Sigmą** 1:2 (1:0). Gola dla zabrzeń zdobył **Kraus**.

Wieści piłkarskie

„Nowy” klub w Wałbrzychu

Z KS Górnik Wałbrzych wyodrębnił się kolejny klub, który przyjął nazwę: Klub Sportowy Piłki Nożnej Górnik. Jego prezesem został **Kazimierz Drózd**, natomiast dyrektorem – **Kazimierz Piotrowski**.

Powstanie nowego klubu nie jest równoznaczne z likwidacją starych problemów, a KSPN Górnik znajduje się w szczególnie trudnej sytuacji finansowej. Część zawodników, którzy od dawna nie otrzymali pieniędzy, wyjechała z Wałbrzycha, niektórzy poszukują klubów za granicą. Nie jest jeszcze pewne, czy Górnik weźmie udział w rozgrywkach rundy wiosennej. O ile do nich stanie, zespół w części składać się będzie z juniorów.



Fot. G. Romanik

Najlepsze a smutne

Przyszłość ZIO

MKOl. nie jest skłonny powierzać organizacji zimowych igrzysk poszczególnym regionom. **J. C. Killy** i dyrektor prasowy MKOl. **M. Verdier** są zdania, że program olimpijski nie może być skrócony. Natomiast wielu działaczy narodowych komitetów olimpijskich twierdzi, że 16 dni zawodów to stanowczo zbyt długo, koszty imprezy wskutek tego są bardzo wysokie. Ich zdaniem igrzyska powinny trwać 12 dni.

W lutym podczas obrad MKOl. **J. A. Samaranch** oświadczył, iż w przyszłości igrzyska zimowe „mogą być rozgrywane w kilku regionach, a nawet w kilku krajach, ale jedno miasto musi być odpowiedzialne za organizację zawodów”.

Ruch olimpijski zainteresowany jest, by w przyszłości olimpiady rozgrywane były w jednym miejscu. Zgodnie z tym, najbliższe igrzyska 1994 r. w **Lillehammer** i w 1998 r. w **Nagano** odbywać się będą na obiektach położonych w niewielkiej odległości od siebie. Tak więc MKOl. powraca do dawnej tradycji.

Jeśli idzie o czas zawodów, wielu fachowców uważa, że olimpiada wymaga 16 dni. Wystarczy jedno załamanie pogody, a już doszłoby do spiętrzenia konkurencji i zaczęłyby się olbrzymie kłopoty organizacyjne. Tym bardziej że program zimowych igrzysk stale jest poszerzany o nowe konkurencje i dyscypliny sportowe.

Aktualna lista klasyfikacji najlepszych tenisistów, opublikowana przez ATP, przyniosła awans na trzecie miejsce triumfatorowi turnieju w Filadelfii – Amerykaninowi **Pete Samprasowi**. O dwa miejsca awansował także Chorwat **Goran Ivanisevic**, triumfator ze Stuttgartu. Oto czołówka:

1. **Jim Courier** (USA), 2. **Stefan Edberg** (Szwecja), 3. **Pete Sampras** (USA), 4. **Boris Becker** (Niemcy), 5. **Michael Stich** (Niemcy), 6.

RANKING

- Guy Forget** (Francja), 7. **Goran Ivanisevic** (Chorwacja), 8. **Ivan Lendl** (CSRF), 9. **Petr Korda** (CSRF), 10. **Emilio Sanchez** (Hiszpania).

Klasyfikacji najlepszych deblistów wg ATP przewodzi:

1. **Anders Jarryd** (Szwecja) 2. **John Fitzgerald** (Australia) 3. **Todd Woodbridge** (Australia) 4. **Mark Woodforde** (Australia) 5. **Ken Flach** (USA) 6. **Glenn Michibata** (Kanada)

się zawodniczek kieleckiej drużyny.

Po meczu otrzymały nagrodę – 500.000 zł od kibica – kielczanina **Jarosława Makowskiego**. Przewidziana była dla najlepszej zawodniczki w tym pojedynku. Dziewczęta wspólnie z trenerem zdecydowały, że pieniądze te zostaną podzielone między grające zawodniczki. Na ciastka i pepsi-colę starczyło. Na następny mecz przed kielecką widownią z MKS Lublin, fundator podwoił stawkę. A może znajdują się inni „sponsory”? (lb)

Czy Star kupi stadion?

Starachowiczanie spekulują, komu przypadną w udziale obiekty Staru, na których wychowało się kilka pokoleń sportowców. Początkowo chcą przejąć korty tenisowe, budynek popularnego Strazaka, gdzie trenują bokserzy, sztangiści oraz stadionu z całym zapleczem socjalnym, basenem wykazywał Urząd Miasta. „Magistrat” chciał w ten sposób pomóc – odciążyć finansowo podupadające przedsiębiorstwo. Rozmowy w tej sprawie ciągnęły się miesiącami, aż wreszcie koncepcja upadła. Zakłady Starachowickie postanowiły więc odsprzedać obiekty klubowi.

– Oczywiście jesteśmy zainteresowani ich przejęciem, ale na zdrowych rozsądnych zasadach – po-

wiedział prezes Staru **Janusz Serek**. – W tym przypadku powinien być przede wszystkim uwzględniony interes młodzieży, która pragnie trenować, podnosić umiejętności sportowe. Nie możemy im tego prawa zabierać. Mamy wiele ciekawych propozycji wykorzystania obiektów, tak aby zarobiły na siebie.

Realizacja koncepcji będzie uzależniona od stanowiska, jakie zajmie w tej sprawie kierownictwo firmy. W chwili obecnej prowadzona jest wycena majątku, z którą zapoznamy się pod koniec bm. Dopiero wówczas będzie coś można powiedzieć na temat perspektyw rozwoju sportu w mieście.

M.S.